



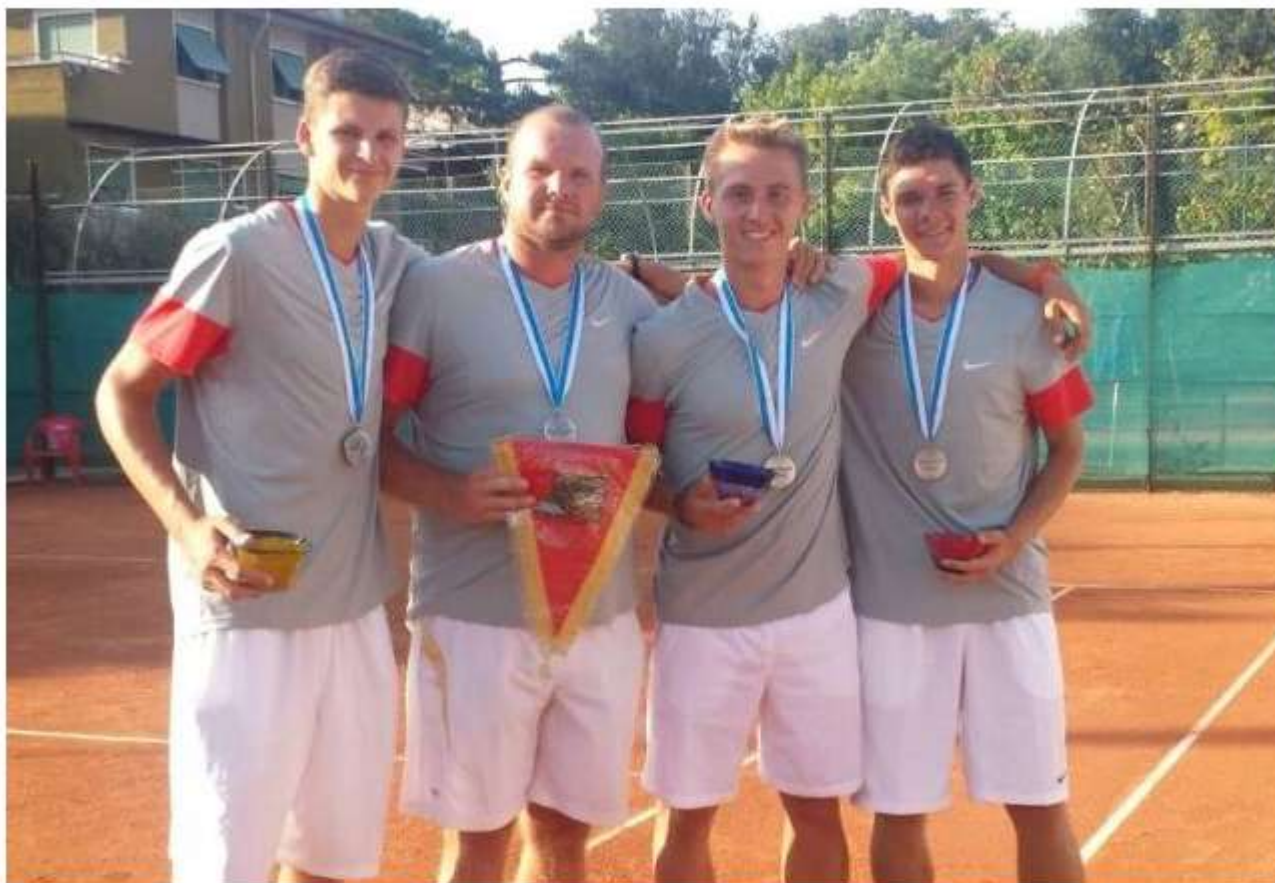
VAMOS!

BLOG O TYM CO NA KORTACH I WOKÓŁ NICH.

AUTOREM JEST MAREK FURJAN, DZIENNIKARZ I KOMENTATOR

w torek, 24
lutego 2015

Nadchodzi młodzież!



Marzeniem mistrzów jest przekazanie posiadanej wiedzy młodzieży i doczekanie wysypu kolejnych wirtuozów na lokalnym podwórku. Nie inaczej jest w tenisie, gdzie 42-letni Daniel Nestor z dumą przekazuje kanadyjski tenis w ręce Milosa Raonicia i Vaska Pospisila, a 33-letni Jurgen Melzer, którego w Austrii przez wiele lat nazywano się następcą Mustera, obserwuje dynamiczny rozwój Dominica Thiema.

Przy rozmowach o obiecujących tenisistach smutniejsze miny mają Czesi. Jan Mertl, który kilka dni temu dotarł do ćwierćfinału wrocławskiego challenger'a, otwarcie przyznaje, że trudno wypatrywać łącznika pomiędzy utalentowanym Jirim Veselym, a pokoleniem juniorów, którzy za kilka lat będą stanowili o sile rodzimej reprezentacji. Najlepszy z nich - 18-letni Dominik Stary - jest jedynym przedstawicielem naszych południowych sąsiadów w TOP 100 juniorów. Dziewięćdziesiąta siódma lokata i nieliczne akcenty w tenisie seniorskim (w październiku przegrał 0:6 3:6 z Mikołajem Jędruszczakiem) nie zachęciły kapitana Jaroslava Navratila do włączenia młodziana do kadry na nadchodzący mecz z Australią. Lukę po Berdychu i Stepanku, którzy w spotkaniu nie zagrają, Navratil próbuje załatać Adamem Pavlaskiem i wspomnianym Mertlem. 33-letni debiutant w zespole trzykrotnych zdobywców Pucharu Davisa to duże zaskoczenie. Tym bardziej, że nazwisko Mertla ani razu w wieloletniej karierze nie zostało wpisane w drabinkę główną turnieju wyższego prestiżem niż challenger...

Pełnym zazdrości wzrokiem Czesi mogą więc patrzeć w kierunku Radosława Szymanika. Kapitan polskiej kadry ogłosił we wtorek, że do zespołu na mecz z Litwą powołał Kamila Majchrzaka. Bynajmniej nie z powodu braku chętnych, bo na występ w Płocku liczyli też Michał Przysiężny i Mariusz Fyrstenberg. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy Majchrzak wykonał w seniorskim rankingu skok o prawie tysiąc pozycji i posmakował już gry z zawodnikami pierwszych setek listy ATP. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że w osobę Majchrzaka należy inwestować. Jestem pierwszym, który bije kapitanowi brawa za podjęcie takiej decyzji i ostatnim, który w przypadku niepowodzenia (odpukać!) będzie silił się na krytykę.

Powołanie Kamila do reprezentacji jest też poważnym impulsem dla pozostałych tenisistów, którzy od niedawna stawiają kroki wśród zawodowców lub mają to dopiero w planach. W najbliższych latach swoją przydatność do reprezentacji zgłoszą moim zdaniem Janek Zieliński i Hubert Hurkacz. Ten drugi jeszcze niedawno rozgrywał w Melbourne finał gry podwójnej juniorów, a w Płocku będzie sparingpartnerem kadrowiczów. Majchrzak i Zieliński otrzymali podobną szansę przy okazji poprzednich spotkań.

Wspomnianą trójkę można było obserwować i ubiegłym tygodniu we wrocławskiej hali Orbita. Jestem oczarowany nie tylko ich grą, ale także postawą poza kortem. Skromni, kulturalni, świadomi czekającej ich pracy i podekscytowani możliwością konfrontowania się z bardziej doświadczonymi zawodnikami. "Ja i Kamil mamy w sumie 37 lat. Sam Frank Moser ma 38" - mówił Zieliński po niezwykle wyrównanym, choć przegranym 8:10 w super tie-breaku meczu deblowym. Nie po to, aby wytłumaczyć pechową porażkę, lecz żeby realnie ocenić swój występ przeciwko niezwykle doświadczonym rywalom.

Warto śledzić rozwój naszych młodych tenisistów. A inni niech patrzają na nas z zazdrością.